

których rejonach. Najlepszym przykładem są tu popielnice z Grabowa, pow. starogardzki, i niedaleko położonego Kierwału, pow. tczewski. Najbardziej znana popielnica z „przewożeniem tarczy na wozie” (Grabowo), o gruszkowatym kształcie lśniąco czarnej powierzchni, zdobiona inkrustowanym ornamentem i przykryta wysoką, charakterystyczną pokrywą ma swoje odpowiedniki pochodzące z Kierwału. Widoczne są prawie identyczne proporcje i formy omawianych naczyń, sposób wykonania przedstawień obrazowych i lśniąca powierzchnia. Takich przykładów można by dostarczyć więcej; na zbieżności w technice wykonania i zdobienia ceramiki zwracali już uwagę różni badacze, między innymi L. J. Łuka. Pozwoliło im to na wysunięcie wniosku o istnieniu wyspecjalizowanych pracowni garncarskich zajmujących się wytwarzaniem luksusowej ceramiki sepulkralnej. Ten ważki problem w pracy został skwitowany niemalże jednym zdaniem. Nie zostało także należycie naświetlone zagadnienie techniki inkrustacji naczyń grobowych i ich rozmieszczenie na terenie zajęтым przez kulturę pomorską.

Autorka, omawiając popielnice kultury pomorskiej, nie podkreśliła dostatecznie faktu, że na ceramikę grobową składają się zarówno naczynia sepulkralne, jak i naczynia użytkowane w gospodarstwie domowym, do której to grupy należałoby włączyć także towarzyszące popielnicom przystawki — dzbany, kubki, misy, pominięte niestety w artykule. Porównując obie grupy można by także wysunąć odpowiednie wnioski.

W części opracowania dotyczącej treści przedstawień obrazowych E. Skarbek pisze: „podkreślenie prestiżu arystokracji plemiennej przez tego rodzaju pogrzeb posiada wybitnie etruski charakter”. Wydaje się, że wpływowi Etrusków kultura pomorska zawdzięcza tylko przejęcie samej idei lepienia popielnic twarzowych, gdyż wpływy Etrusków nie sięgały tak daleko na północ. Świat etruski nie był zainteresowany kontaktami z północą, z wyjątkiem handlu bursztynem. Scena przedstawiona na popielnicy z Grabowa jest zaś wyrazem wierzeń mających swoją genezę rodzimą i odpowiadających im obrzędowi pogrzebowemu. Sztuka będąca odbiciem ówczesnych stosunków ekonomicznych znalazła swój oddźwięk w przedstawieniach obrazowych znajdujących się na popielnicach.

Autorka, omawiając we wstępie literaturę dotyczącą problematyki kultury pomorskiej, zbyt skromnie potraktowała pracę G. Ossowskiego *Prusy królewskie*, która po dziś dzień jest dziełem pomnikowym, pierwszą udaną próbą podsumowania wiedzy o kulturze pomorskiej. Natomiast za bardzo uwypukliła kronikę odkryć w „Amtlicher Bericht...” redagowaną przez Conwentza, rejestrującą tylko nowe odkrycia.

Mimo szeregu poczynionych przeze mnie uwag krytycznych *Sztuka kultury pomorskiej* należy do opracowań wartościowych.

Barbara Wiącek

Jerzy Szwed, *Cmentarzysko kultury wschodniopomorskiej z młodszego okresu halsztackiego w Niestępowie, pow. Kartuszy*, „Rocznik Gdański”, t. 26, 1967, s. 243—274, ryc. 12, sum.

W ostatnich latach daje się zauważyć w nauce polskiej poważny wzrost zainteresowania kulturą wschodniopomorską, której rozwój przypada na młodszy okres

halsztacki (Hallstatt D) oraz wczesny i środkowy okres lateński (La Tené A—B). Poza pracami materiałowymi, stanowiącymi podsumowanie wyników badań ratowniczych prowadzonych po większej części na cmentarzyskach, ukazały się prace odnoszące się do terminologii¹, chronologii², znalezisk gromadnych zwanych skarabami³ oraz niektórych zagadnień z zakresu kultury duchowej, jak wierzenia i obrządek pogrzebowy⁴ oraz sztuka⁵. Podjęcie tych prac było możliwe dzięki stałemu napływowi nowych materiałów, do jakich też należy praca Jerzego Szweda prezentująca wyniki badań ratowniczych prowadzonych na cmentarzysku w Niestępowie, w pow. kartuskim.

Cmentarzysko w Niestępowie zachowało się tylko fragmentarycznie na skutek zniszczeń dokonywanych na tym obiekcie jeszcze na przełomie XIX i XX w. Autor przebadiał 12 grobów, wśród których wyróżniono 7 pochówków skrzynkowych, 2 groby obwarowane, a pozostałych na skutek dewastacji nie udało się określić pod względem formy. Grób nr 13 został rozkopany już po zakończeniu badań przez miejscowego nauczyciela. Groby skrzynkowe miały regularną czworoboczną skrzynię zbudowaną z płasko łupanych kamieni, które były niekiedy znacznych rozmiarów. Na przykład w grobie nr 1 długość skrzyni wynosiła 1,6 m, a szerokość — 0,6 m. W skrzyniach stały popielnice w liczbie od 1 do 10 nakrywane po większej części pokrywami lub odwróconymi dnem ku górze misami. W jednym wypadku stwierdzono w grobie obecność dzbanu, który pełnił rolę przystawki. Pozostałe wyposażenie grobów nr 1, 2 i 12 stanowiły dary metalowe, paciorki szklane i bryłka bursztynu (autor o bryłce bursztynu nie wspomina w pracy). Poza grobami skrzynkowymi zbadano dwa groby z obwarowaniem, w których popielnice z przepalonymi kośćmi ludzkimi stały w jamie. W lepiej zachowanym grobie nr 5 obwarowanie miało kształt owalu o rozmiarach $2,1 \times 1,8$ m.

W skład ceramiki wchodziły między innymi popielnice twarzowe, z których dwie znalezione w grobie nr 1 odznaczają się identycznym wyobrażeniem twarzy w postaci oczu, brwi, uszu, ust i nosa. Na popielnicy lepiej zachowanej widnieją ponadto rysunek szpili, dwie pary zwierząt oraz grupa wsuwanych w siebie kątów. Jedna z pozostałych popielnic tego rodzaju odkryta również w grobie nr 1 nosi na powierzchni rysunkowe wyobrażenie napierśnika złożonego z sześciu pierścieni ujętych ażurową klamrą. Ponadto wśród popielnic wyróżnia się naczynie posiadające ornament przeciwstawnych kresek, umieszczony u nasady szyjki, oraz dobrze zachowany dzban z dwustożkowatym brzuścem i taśmowatym uchem, pełniący rolę popielnicy w grobie nr 1.

Tylko w trzech grobach skrzynkowych znaleziono dary. W grobie nr 1 odkryto 50 paciorków szklanych nanizanych na brązowe kolczyki oraz kółka żelazne całe i zachowane fragmentarycznie. W grobie nr 2 mieściła się zgięta szpila żelazna z nie zachowaną główką i otwarte kółko żelazne, w grobie nr 12 odkryto płaskie

¹ W. Henßel, *Archeologia i prahistoria*, Wrocław 1971, s. 24 i n.

² J. Kruk, *Zagadnienie podziału, chronologii i genezy popielnic twarzowych wczesnej epoki żelaza w Polsce*, „Archeologia Polski”, t. 14, 1969, s. 95 i n.

³ L. J. Łuka, *O skarbach kultury pomorskiej na Pomorzu Gdańskim. Zagadnienia wybrane*, [w:] *Munera Archaeologica Iosepho Kostrzewski [...] oblata*, Poznań 1963, s. 321 i n.

⁴ L. J. Łuka, *Obrządek pogrzebowy i wierzenia u plemion kultury wschodniopomorskiej na Pomorzu Gdańskim*, „Pomorania Antiqua”, t. 2, 1965, s. 33 i n., t. 3, 1971, s. 21 i n. Por. też T. Malinowski, *Obrządek pogrzebowy ludności kultury pomorskiej*, Wrocław 1969.

⁵ E. Skarbek, *Sztuka kultury pomorskiej*, [w:] *Materiały do prahistorii ziem polskich*, cz. IV: *Epoka brązu i wczesna epoka żelaza*, z. 1: *Materiały kultury łужицьkiej i pomorskiej*, Warszawa 1971, s. 111 i n.

zamknięte kółko żelazne, uznane przez autora za klamrę do pasa, oraz bryłkę surowca bursztynowego.

Cmentarzysko w Niestępowie datuje autor na okres Hallstatt D, opierając się na występowaniu w inwentarzu grobów popielnic twarzowych oraz rysunkowych wyobrażeń napierśnika i zwierząt.

J. Szwed przedstawił szczegółowy opis materiałów oraz ich wnikliwą analizę. Publikację uzupełniają rysunki Karola Nowalińskiego. Przez przeoczenie zapewne nie zamieszczono w pracy rysunku kółka z grobu nr 12⁶.

Na marginesie omawianej pracy nasuwają się następujące uwagi. Jeśli chodzi o obrządek pogrzebowy, to obserwacje poczynione w trakcie badań na cmentarzysku w Niestępowie stanowią potwierdzenie dla szeregu wniosków wypowiadanych dotychczas. Tak na przykład przeciętna liczba popielnic odkrytych w siedmiu całych lub trochę zniszczonych grobach (nr nr 1, 2, 5, 7, 8, 11 i 12) wynosi nieco ponad 4 naczynia, co odpowiada średniej liczbie popielnic obliczonej dla cmentarzysk młodszego okresu halsztackiego na Wysoczyźnie Kaszubskiej (4—6 naczyń). W Niestępowie znalazł również potwierdzenie zwyczaj wkładania pierwszych popielnic do rodzinnych grobów skrzynkowych od strony północnej, co widoczne było szczególnie w grobie nr 1 zawierającym 9 popielnic, oraz zwyczaj rytualnego utracania uch (popielnica nr 4 z tego samego grobu) związanego z wierzeniami animistycznymi.

Odnosnie do ceramiki należałoby w pracy podkreślić, że dwie popielnice twarzowe z grobu nr 1 (jedna z nich zachowała się tylko szczątkowo), podobne do siebie pod względem stylu, zostały z pewnością wykonane w jednej pracowni. Podobnie ma się sprawa z popielnicą twarząwą mającą na powierzchni rysunkowe wyobrażenie napierśnika. Stanowi ona analogię do bardzo zbliżonych pod względem formy i sposobu wykonania rysunku popielnic z Łęgowa i Pręgowa, w pow. gdańskim. Również i w tym wypadku można przyjąć tezę, że wszystkie wymienione popielnice zostały wykonane w jednym warsztacie na zamówienie mieszkańców pobliskich osad kultury wschodniopomorskiej. Fakt produkowania przez tego samego wytwórcę ceramiki sepulkralnej na zamówienie podkreślano już wcześniej w literaturze przedmiotu⁷. Przy omawianiu form ceramicznych można też było zwrócić uwagę na przejęcie przez użytkowników cmentarzyska w Niestępowie od przedstawicieli kultury łużyckiej niektórych form naczyń, co odnosi się między innymi do popielnicy dwuosznej z grobu nr 1, oraz zwyczaju wkładania do grobu przystawek glinianych, o którym zresztą autor wspomina.

Zwyczaj wkładania zmarłemu do grobu darów znalazł potwierdzenie w trzech grobach skrzynkowych — nr 1, 2 i 12. Wyżej już wspomniano, że w grobie nr 1 znaleziono 50 paciorków szklanych, co stanowi aż 1/20 ogólnej liczby tego rodzaju ozdób znanych dotąd z całego obszaru Pomorza Gdańskiego⁸. O tym, że paciorki szklane w tym czasie musiały jeszcze mieć znaczną cenę świadczy fakt, że noszono je tylko w kolczykach, a nie w postaci naszyjników, które przyjęły się na naszych

⁶ Autor w latach poprzednich zbadał i opublikował dwa cmentarzyska kultury wschodniopomorskiej odkryte w Starych Polaszkach w pow. kościerskim i Kolbudach w pow. gdańskim. Ponadto przygotowuje do druku pracę o wynikach własnych badań przeprowadzonych w latach 1964—1965 na cmentarzysku w Gościcinie w pow. wejherowskim, która ukaże się drukiem w tomie 6 „Pomorania Antiqua”.

⁷ Por. L. J. Ł u k a, *Obrządek pogrzebowy u plemion kultury wschodniopomorskiej na Pomorzu Gdańskim, Część I*, „Pomorania Antiqua”, t. 3, 1965, s. 65—67.

⁸ Kartograficzne zestawienie wszystkich stanowisk kultury wschodniopomorskiej z obszaru Pomorza Gdańskiego, na których znaleziono wyroby bursztynowe i paciorki szklane opracował L. J. Ł u k a w pracy pt. *Uwagi o niektórych kontaktach Pomorza Wschodniego z basenem Morza Śródziemnego*, „Archeologia Polski”, t. 8, 1963 s. 274 i n. oraz mapka.

ziemiach dopiero w okresie wpływów rzymskich i przetrwały do wczesnego średniowiecza. Tym bardziej więc zastanawiać musi duża liczba paciorków odkrytych tylko w jednym grobie; autor słusznie podkreśla znaczną zamożność pochowanych w nim osobników. Odkrycie w grobie nr 12 bryłki surowca bursztynowego prowadzi na myśl stwierdzenie, że już we wczesnej epoce żelaza mieszkańcy Pomorza Gdańskiego utrzymywali ożywione kontakty wymienne z ludnością kultur rozwijających się w basenie Morza Śródziemnego i że podstawą tych kontaktów był bursztyn, w zamian za który otrzymywano między innymi wspomniane paciorki szklane. Zresztą u schyłku epoki brązu i na początku epoki żelaza na obszar Pomorza i ziemi chełmińskiej napływa coraz więcej importów z południowej Europy, że wymienimy tylko okazałą amforę brązową pochodzenia włoskiego z Przesławic w pow. grudziądzkim, miecze brązowe z antenowym zakończeniem rękojeści znane z kilku stanowisk Pomorza Gdańskiego między innymi z Łebcza w pow. puckim, okolic Gdańska, Lęborka i Wejherowa, produkowane w warsztatach wschodnioalpejskich, dość liczne muszle Kauri znane ze stanowisk położonych u ujścia Wisły, situlę brązową z Grabowa w pow. kościerskim czy omawiane paciorki szklane znane z blisko 200 stanowisk rozsianych po całym Pomorzu. Do tego dodajmy jeszcze przejęcie od kultury etruskiej przez ludność kultury wschodniopomorskiej idei lepienia naczyń twarzowych i domkowych, a otrzymamy przybliżony obraz zasięgu i znaczenia kontaktów wymiennych, które o pół tysiąca lat poprzedziły wymianę naszych ziem z terenami imperium rzymskiego. Poza paciorkami w grobach odkrytych na cmentarzysku w Niestępowie znaleziono jeszcze wyroby brązowe (kolczyki) i żelazne (kółka, szpila i szczypce). Trudno zgodzić się z autorem, który uznaje kółko żelazne z grobu nr 12 za klamrę do pasa. Dotychczas znane klamry produkowane przez ludność kultury wschodniopomorskiej mają inną budowę; znamy je na przykład z Gogolewa, w pow. tczewskim czy Bojana w pow. wejherowskim. Natomiast klamry (sprzączki) w kształcie kolistym czy owalnym znane są na naszych ziemiach dopiero w grupach oksywskiej i przeworskiej kultury wenedzkiej.

Do darów symbolicznych zaliczył autor rysunki szpili i napierśnika widocznych na popielnicach stojących w grobie nr 1. Sądzimy, że w skład tej kategorii darów wchodzi też rysunkowe wyobrażenie tarczy, w którym autor dopatrzył się tylko motywu dekoracyjnego⁹. Odnośnie do rysunku szpili można jeszcze przypuścić, że jako przedmiot o ostrym końcu mogła jednocześnie mieć znaczenie magiczne, tj. odpędzać złe moce od zmarłego, tym bardziej że w kulturze łużyckiej i wschodniopomorskiej znane nam są inne praktyki magiczne prowadzące do tego samego celu. Tak na przykład znana dotychczas w literaturze przedmiotu scena wyrzyta na powierzchni naczyń z Grabowa Bobowskiego w pow. starogardzkim pod nazwą „jazda zmarłego w zaświaty” naszym zdaniem przedstawia przewożenie tarczy oddalającej złe siły od zmarłego.

W niniejszym krótkim ustosunkowaniu się do pracy o cmentarzysku w Niestępowie chcielibyśmy jeszcze wrócić do rysunków zwierząt na popielnicy nr 1 z grobu nr 1. Jeśli zgodzimy się z autorem, że rysunki te mają przedstawiać konie, to jednocześnie należy dodać, że zwierzęta te odgrywały poważną rolę w wierzeniach mieszkańców ziem polskich zarówno w okresie wspólnoty pierwotnej, jak i we wczesnym średniowieczu. Umieszczenie rysunków koni na ceramice sepulkral-

⁹ Jako podstawa do uznania za rysunek tarczy grup wsuniętych w siebie kątów posłużyła nam publikowana ostatnio praca B. Bukowskiego pt. *Tarcze oraz ich wyobrażenia w kulturach łużyckiej i pomorskiej*, „Archeologia Polski”, t. 16, 1971, s. 177 i n. W pracy tej autor uznaje za tarcze identyczne rysunki widoczne na popielnicach z Kiełpina Górnego w pow. kartuskim i Skowarcza w pow. gdańskim.

nej z Niestępowa przemawia za tym, że mają one głębsze znaczenie treściowe związane z wierzeniami o zmarłych. Ponieważ z innych wyobrażeń wynika, że kult konia związany był między innymi z kultem solarnym, możemy wnioskować, że w wypadku Niestępowa chodziło o zapewnienie zmarłemu spokoju przez moc oczyszczającą ognia, którego źródłem jest słońce. Na marginesie tej uwagi dodać należy, że w ostatnich kilkunastu latach odkryto w dolinie Val Camonica we włoskich Alpach około 20 tys. rytów w skałach rysunków, które w znacznym stopniu pozwalają nam tłumaczyć znaczenie wyobrażeń figuralnych znajdujących na ceramice kultury łużyckiej i wschodniopomorskiej¹⁰.

Już z tych kilku powyższych uwag poczynionych na temat pracy o cmentarzysku w Niestępowie wynika, że każdorazowe badania ratownicze i systematyczne znacznie pomnażają nasze możliwości badawcze w zakresie rekonstrukcji obrazu kultury duchowej plemion osiadłych na naszych ziemiach przed 2500 lat.

Leon Jan Łuka

Anna Wapińska, *Materiały do wczesnośredniowiecznego bursztyniarstwa gdańskiego*, „Gdańsk Wczesnośredniowieczny”, t. 6: 1967 [druk.] 1968, s. 83—100, tabl. 15. Gdańskie Towarzystwo Naukowe. Wydział I Nauk Społecznych i Humanistycznych. Prace Komisji Archeologicznej, nr 6

Do stosunkowo nielicznych prac traktujących o bursztynach wykopaliskowych przybyła ostatnio praca A. Wapińskiej poświęcona wyrobom bursztynowym odkrytym w Gdańsku na stanowisku 1 (wykopy I—V, VIII i XIV), zlokalizowanym na terenie grodu datowanego na lata około 980 do początków XIV w., oraz na stanowiskach 2 i 4, usytuowanych na terenie miasta lokacyjnego z XII—XV w. Zdaniem autorki najstarszymi wyrobami i półwytworami są zabytki bursztynowe odkryte w wykopie XIV na stanowisku 1, w którym znaleziono je bezpośrednio nad calcem. Są one datowane na schyłek X w. i XI w. Wśród tej grupy wyrobów przeważają pierścionki odkryte w liczbie kilkudziesięciu. Tu też A. Wapińska lokalizuje najstarszą pracownię w grodzie gdańskim specjalizującą się w produkcji pierścionków. Autorka czyni też interesujące spostrzeżenie, że w wykopie głównym, w poziomach osadniczych datowanych na XII i XIII w., są ślady również innych pracowni. Na przykład w sąsiadujących ze sobą domach nr 70 i 73 z ósmej warstwy kulturowej (datowanej na lata 1140—1160) znaleziono głównie paciorki wykonane ręcznie i obtaczane na tokarce. Natomiast w szóstym poziomie osadniczym (lata 1180—1205) stwierdzono, że użytkownicy domów nr 42, 55 i 57 produkowali bogatszy asortyment wyrobów bursztynowych. Występują tu paciorki, pierścionki i wisiorki. O ciągłości czasowej warsztatów bursztyniarskich w ramach tej samej działki mieszkalnej świadczy zdaniem A. Wapińskiej fakt, iż pod wymienionym już domem nr 57 (z poziomu szóstego) odkryto w poziomie piątym dom

¹⁰ Wyjaśnienia wierzeń prasłowiańskich kultur: łużyckiej i wschodniopomorskiej, na podstawie nowo odkrytych rytów skalnych z Val Canonica podjął się ostatnio W. Szafrński. Por. W. Szafrński, *Nowo odkryte alpejskie rytne skałki a studia nad pradziejami wierzeń w Polsce*, „Euhemer”, 1964, nr 4 (41), s. 54 i n. Dzięki zastosowaniu metody porównawczej autor wspomnianej pracy znacznie wzbogacił wiedzę o wierzeniach na ziemiach polskich z początków epoki żelaza.